

# Eugeniusz Kucharski

---

"Gloryfikacja pracy. Myśli z pism i o pismach Stanisława Brzozowskiego",  
M. Zdziechowski, Kraków 1921 :  
[recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 19/1/4, 149-150

---

1921/1922

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Rys dziejów nowszej poezji polskiej. Wstęp. 2. Autobiografię Słazlca i 3. Kontuszowe pogadanki i obrazki z szlacheckiego życia przez Konstantego Gaszyńskiego, Paryż. 1851 (ocena), t. j. strony 27—80. Cztery pozostałe artykuły podaje p. Erzepki po raz pierwszy w zbiorowym wydaniu: 1. Socjalizm, polityka i narodowość. 2. Odpowiedź p. F. Z. z Pleszewskiego. 3. Feljeton dla feljetonu (str. 1—26) i 4. Legenda o Kościuszcze przez J. Michelet (tłumaczenie z francuskiego, s. 81—169), tem samem jedna trzecia część dzieła pierwszego jest już znana. Zaznaczam jeszcze, że wymieniony wyżej przekład Micheleta: „Legendy o Kościuszcze“, ukazał się w Poznaniu w r. 1851 jako osobna odbitka z Gońca polskiego (por. Estreichera, Bibliografię polską XIX w., tom II, s. 118). Na to zresztą, że przekład ten jest prawdopodobnie pióra Kłaczki, zwrócił już uwagę Hoesick w wydaniu wymienionem powyżej na s. 152, artykuł znów pt.: Socjalizm, polityka i narodowość przypisał Kłaczce prof. Kallenbach w recenzji wydania Hoesicka (Literatura i sztuka, dodatek do Dziennika poznańskiego, 1917, s. 663). Ostatecznie więc wartość pierwszego dzieła wydania da się sprowadzić do dwu tylko artykułów.

Jeszcze mniejszą wartość ma drugi dział wydania, zatytułowany: Listy, korespondencje, polemika. Oto z 28 listów, ogłoszonych przez p. Erzepkiego, ogłosił już Hoesick 24 listów: tem samem nowemi są tylko 4 listy, obejmujące kilka stron druku. Tak więc ostateczna wartość wydania jest bardzo mała. Brak przedmowy daje się odczuwać w wysokim stopniu: nie wiemy, z jakich powodów nieraz przypisuje wydawca pewne artykuły Kłaczce, nie mamy rozstrzygniętej sprawy jego kryptogramów, ani też nie wyjaśnił wydawca roli Kłaczki jako współpracownika dzienników poznańskich.

Wydanie wymagałoby odpowiednich objaśnień, o które niemal każda strona się prosi: niestety wydawca poskąpił ich niemal zupełnie. Nie może być zadaniem recenzenta wyręczać w tym względzie wydawcę, gdyż recenzja urosłaby do olbrzymich rozmiarów, podaję więc choć kilka wyjaśnień, jakie porobiłem przy lekturze na marginesie książki: w części I, s. 19 nn przy ocenie sztuki Maurycego Manna należało podać, że przedstawił w niej autor miłość Karola Marcinkowskiego i Emilji Szczanieckiej; s. 31 mowa o Trentowskim; II, s. 105 przy wzmiance o p. de Lieven należało podać, że wspomina o niej także J. Stowacki w liście do K. Gaszyńskiego z 22 maja 1839 r.; tamże aluzja do znanej anegdoty petersburskiej pani Teliminy w „Panu Tadeuszu“; s. 155 należy wyjaśnić, że cytat zaczerpnięty z I księgi Samuelowej r. 28, 15.

Lwów.

Wiktor Hahn.

**Zdziechowski M.:** *Gloryfikacja pracy. Myśli z pism i o pismach Stanisława Brzozowskiego*, Kraków, nakładem krakowskiej Spółki Wydawniczej, 1921, 8 m., str. 106.

Na wstępie zwierza się ceniony pisarz i myśliciel z okoliczności, nastrojów własnych, a nawet uprzedzeń, wśród których zabierał się do studjowania pism Brzozowskiego. Poznawszy je, uznał ich wagę narodowo-wychowawczą, a zwłaszcza ich wartość moralno-energetyczną. Chęć spopularyzowania tego pisarza szczególnie dla generacji młodszej, chęć uprzystępnienia niejednokrotnie ciemnej, splecionej i zawitej myśli Brzozowskiego stanowi też główny cel książki. Celowi temu służy znakomicie sposób wykładu przejrzysty i jasny, ujmujący rzeczywiście to, co w twórczości Brzozowskiego najistotniejsze. Bezstronność

i szacunek dla obcego stanowiska nawet tam, gdzie autor różni się z omawianym pisarzem, to zalety, towarzyszące stałe pismom Zdziechowskiego.

Daleko poza ramy czystko popularyzatorskie wybiega druga połowa książki, poświęcona ewolucji duchowej Brzozowskiego w ostatnich latach jego życia. Na czoło wysuwają się, rzecz naturalna, religijne nastroje i problemy omawianego autora. Zdziechowski mówi o rzeczy nie tylko podniosłe i z przejęciem, ale z głębokim wniknięciem w sferę uczuciowo-moralną współczesnego człowieka. (Rozdz. VI. Idea kościoła, VII. Religia a kwestja socjalna, VIII. „Książka o starej kobiecie”). Własne doświadczenie wewnętrzne, żywy kontakt z myślą religijną Zachodu i wysoka kultura umysłowa pozwala autorowi nie tylko wniknąć w istotę twórczości Brzozowskiego, ale objaśnić ją i rozświetlić niejednym spostrzeżeniem oryginalnym i doniosłym. Tę część książki przeczyta z niesłabnącym zainteresowaniem każdy, nawet ten, dla kogo popularyzacja Brzozowskiego jest zbędna, a historyk literatury, a zwłaszcza badacz myśli polskiej i problemów naszego romantyzmu, znajdzie tam niejedną uwagę cenną, niejedną podnieętą i zachętę do badania.

Lwów.

*Eugenjusz KucharSKI.*

### Nowe badania teoretyczne nad powieścią.

Od czasu ukazania się w „Pamiętniku literackim” artykułu Zygmunta Łempickiego p. t.: *Z nowszych prac o technice powieści* (Pam. Lit. 1912, rocznik XI, str. 504—509) pojawiło się kilka nowych poglądów w tym zakresie. Rezultaty tych badań domagają się rozpatrzenia na tem miejscu.

Omówiona we wspomnianym artykule książka Dibeliusa („*Englische Romankunst*”, Berlin 1910), której wpływ na badania literackie zaznaczył się w ciągu ubiegłego dziesięciolecia bardzo wyraźnie także i u nas (I. Chrzanowski: „O komedjach Aleksandra Fredry”, W. Borowy: „Ignacy Chodźko”), poddana została gruntownej krytyce przez H. Eybisch a w „*Anzeiger für deutsches Altertum*” T. 36, 1913, (str. 57—73).

W sposób szczegółowy wykazano tu niebezpieczeństwa metody Dibeliusa, który przy analizie techniki literackiej pomija zupełnie wpływ indywidualności pisarza na formę dzieła. Izolując jednakże w zupełności kształtowanie się rozwoju literackiego od twórczości jednostek, oraz od czynników społecznych i z życiem związanych, Dibelius doprowadza do absurdu ten kierunek w krytyce, który tendencyjnie ogranicza badania swe do analizy dzieła, przemilczając wysuwaną dotąd na plan pierwszy osobowość i osobę pisarza. (Por. Z. Łempicki: „Idea a osobowość”. Pam. liter., T. 17/18, s. 10).

Oprócz antypsychologiczności Eybisch zarzuca Dibeliusowemu schematowi jeszcze inną wadę: sztywność. Nie każde dzieło wymaga rozczłonkowania podług wszystkich, bardzo licznych rubryk i podrubryk schematu. Drobnymi pisarzami zostają dzięki temu po raz pierwszy szczegółowo ocenieni, często przecenieni. Naogół oni właśnie są u Dibeliusa trafieni najlepiej, a ich znaczenie historyczno-literackie wyjaśnione. Za to pisarze większej miary nie mogli się pomieścić w ciasnych ramach szablonu raz na zawsze ustalonego.

Jednakże rezultaty Dibeliusa, na co Eybisch nie zwraca dość uwagi, dopiero wówczas byłyby płodne, gdyby pojawił się prawa, kierujące rozwojem formy, przyczyniły się do wyjaśnienia związku, jaki zachodził między jej kształtowaniem się, a tendencją duchową, przenikającą twórcę; gdyby, idąc